

ręką naszą podpisujemy, pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w War. szawie dnia trzeciego miesiąca marca, roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego trzydziestego pierwszego, panowania naszego trzydziestego czwartego roku. August rex. Józef z Lipęgo Lipski C. H. B. regent K. U. koron. Locus sigilli min. ris Cancellariae Regni.

II

Arch. Państw. w Krakowie. Arch. Sanguszków, dokument pergaminowy nr 305:

Paweł Karol Lubartowicz na Białym Kowlu, Smolanach i Rakowie książę Sanguszeko, hrabia na Wiśnicz, Jarosławiu i Tarnowie, marszałek nadworny Wo Xa Lite. Oznajmuję komu o tym wiedzieć należy, osobiście jednak ichmciom panom komisarzom, ekonomom, gubernatorom i innym dyspozytorom dóbr moich zasławskich i konstantynowskich, iż mając zaleconą skromność Bartosza Alexandrowicza natone Cygana i jego sposobność, aby miał nad innemi Cyganami zwierzchność daję mu to prawo na wójtowstwo w mieście moim Zasławiu jako też w Starym Konstantynowie wiele tylko Cyganów znajduje się, wszyscy do jego dependencji należeć powinni będą, jednak pod surową karą przykazuję temuż Bartoszowi Alexandrowiczowi wójtowi, żeby takich tylko Cyganów przyjmował do miast, którzy bez żadnego złego uczynku sprawować się zwykli i przestrzegać tego serio powinien wójt wyżej namieniony, aby tak w dobrach moich jako też obcych hultajstwa ani kradzieży nie było, ani krzywdy poddanym nie czynił, ale skromnie handle i rzemiosła swoje bez najmniejszego oszukania prowadzili. Cokolwiek tedy Cyganów będzie mieszkało w dobrach moich zasławskich i konstantynowskich od każdego gospodarza corocznie odbierać będzie powinien Bartosz wójt po talerów dwa bitych dobrej monety nie tając żadnego i pp. gubernatorom moim do skarbu mego oddawać, takowe prawo dajemy pomienionemu. Mieć chcę, ażeby pp. gubernatorowie moi cokolwiek złych akcyj postrzegszy w Cyganach, takowych hultajów zaraz z miast i wsiów moich wypędzać kazali. Na co się podpisuję. Dan w zamku moim zasławskim dnia 13 miesiąca marca roku 1732.

Paweł książę Sanguszeko m. n. W. X. L.

Oryg. pergam., długości 432 mm., szerokości 299 mm., na wstążce jedwabnej koloru pomarańczowego zawieszona pieczęć, obecnie zwietrzała, w blaszanej puszcze. Katalog pergaminów znajduje się w Arch. XX. Sanguszków w Sławucie ułoż. Bronisław Gorczak. Sławuta 1912, s. 132, nr 305).

JAN WĄSICKI (Poznań)

DIARIUSZE SEJMU GRODZIENSKIEGO 1795 ROKU

Trudności, na jakie się natrafia przy śledzeniu przebiegu obrad sejmu grodzińskiego z roku 1793, wynikają w dużej mierze z tej przyczyny, że brak jest urzędowego diariusza, który, jak to podaje Iłowajski,

„z powodu rozbicia wkrótce Rzeczypospolitej pozostał nie wydrukowany”¹. Przeglądając uchwały sejmu grodzieńskiego spostrzegamy, że sejm, przeznaczając wynagrodzenie pieniężne dla sekretarza i pracujących w kancelarii sejmowej, zobowiązał go wydanym prawem, „ażeby konstytucje Sejmu teraźniejszego i diariusz jak najspieszniej w Warszawie wydrukować starał się Skoro zaś wydrukowane dzieło Konstytucji i diariusza zostanie, po jednym egzemplarzu dla każdego z senatorów i ministrów przytomnych na sejmie wszystkich U. Ur. posłów, tudzież kancelarii ziemskich Ur. sekretarz sejmowy w Komisjach Skarbowych złoży, a Komisje Skarbowe osobom sejmującym do kancelarii ziemskich rozesać będą obligowane”². Starał się także o pozwolenie na drukowanie diariuszów sejmowych ks. Malinowski³, lecz wniosek podany w tej sprawie przez posła ziemi bielskiej Drągowskiego na sesji z dnia 3 sierpnia nie został przez zgromadzone na sejmie stany zatwierdzony. Z tego więc wynika, że diariusz urzędowy miał być opracowany wyłącznie przez sekretarza sejmowego, nie mamy jednak pewności, czy faktycznie został wydrukowany.

Znając dokładnie losy konstytucyj ostatniego sejmu⁴, których druk przerwały wypadki, jakie rozegrały się w Warszawie w kwietniu 1793 r., musimy się zgodzić z twierdzeniem Iłowajskiego, że urzędowy dziennik czynności sejmowych z 1793 r. nie został wydrukowany. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że gdy ustawa rządowa, na której pospiesznym wydaniu zależało bardzo Radzie Nieustającej, jeszcze w kwietniu nie opuściła drukarni, to cóż dopiero mówić o diariuszu sejmowym, którego wydanie nie było kwestią nagłą. Zresztą sekretarz sejmowy zajęty był w głównej mierze przygotowaniem ustaw do druku i jest rzeczą wątpliwą, czy mógł w tym samym okresie czasu zająć się również wydawnictwem diariusza sejmowego. Na opóźnienie ostatecznej redakcji urzędowego diariusza wpłynąć musiał i ten jeszcze fakt, że z konstytucyj usunięte zostały z rozkazu gen. Igelströma pewne uchwały sejmowe, które w tym stanie rzeczy nie mogły znaleźć miejsca i jakiegokolwiek wzmianki w urzędowym diariuszu, gdyż wówczas zachodziłaby sprzeczność pomiędzy konstytucjami a dziennikiem obrad sejmowych. Co prawda T. Korzon pisze w charakterystyce źródeł do „Wewnętrznych dziejów Polski za St. Augusta”, powołując się na *Gazetę Rządową* z dnia

¹ Iłowajski, Sejm grodzieński roku 1793. Ostatni sejm Rzeczypospolitej, tłumaczenie M. Iwanowskiego. Poznań 1872, s. 7.

² Konst. Grodz. 1793 roku, cz. I, s. 78 p. 26. Zalecenie Komisji Skarbów O. N.

³ Diariusz sejmu grodz. 1793, Czart. Rkp. 890, s. 291: Pozwolenie Imci księdzu Malinowskiemu drukowania diariuszów sejmowych i utrzymywania korespondencji sejmowej.

⁴ Vol. Leg. t. X. z r. 1793, Rozważania wstępne (praca w maszynopisie).

z lipca 1794 r. nr 2 s. 5, że „diariusz urzędowy sejmu Grodzieńskiego istniał, jak widać z doniesienia złożonego w Radzie Najwyższej Narodowej przez jej archiwistę Borowskiego”, ale równocześnie przytacza dalsze losy diariusza sejmowego, który oddany został na zlecenie Rady Najwyższej Narodowej instygatorowi sądów kryminalnych Majewskiemu wraz z czterema paczkami aneksów, z których trzy „przy schwytaniu i egzekwowaniu onegoż przez lud (w dniu 28 czerwca) zatraczone zostały”⁵.

Potwierdza to więc nasze przypuszczenie, że urzędowy diariusz sejmowy znajdował się jedynie w rękopisie, a nie został wydrukowany, a ponadto zaginęły znajdujące się przy nim aneksy.

Już w lipcu 1794 r. deputacja indagacyjna szukała diariusza sejmowego, domagając się jego wydania od wspomnianego już archiwisty Borowskiego, komunikując przy tym, że „żadnego diariusza grodzieńskiego z wziętych przez lud przy Majewskim nie odebrała”^{5a}. Zwróciła się również deputacja do Kuszewskiego, metrykanta Kancelarii Koronnej, o akta sejmu grodzieńskiego dla „indagacji z osób o zdradę ojczyzny obwinionych”^{5b}, ale nigdzie nie możemy znaleźć wzmianki, że żądany przez deputację diariusz został jej przesłany. Uznać zatem trzeba, że do r. 1794 nie było mowy o wydrukowaniu diariusza urzędowego z przyczyn przytoczonych już powyżej, a równocześnie w tym też roku według wszelkiego prawdopodobieństwa rękopis owego zaginął. I znowu trzeba przyznać słusność Iłowajskiemu, że w następnych latach nie mógł on zostać wydrukowany, ponieważ „po rozbiciu Rzeczypospolitej... pismo takie, jak ten diariusz, nie mógł być nawet drukowany, gdyż prasa zostawała pod rosyjską kontrolą”^{5c}. Z tej racji zajmujący się historią tego nieszczęsnego sejmu muszą prace swoje opierać na diariuszach półurzędowych, nie zawsze dokładnych, pisanych często w wielkim skrócie i przez to nie dających pełnego obrazu przebiegu obrad sejmowych. Już Iłowajski wspomina o trudnościach, jakie napotkał w związku z poszukiwaniem dokładnego diariusza⁶. Wymienił w źródłach do „Sejmu grodzieńskiego 1793 roku” kilka diariuszy pisanych przez osoby, które znajdowały się jako arbitrowie na sali sejmowej. Takim było „Opisanie Sejmu Grodzieńskiego w r. 1793”, przez Ludwika Gineta, dalej „Journal de la diète de Grodno 1793”, zawierający krótkie zapiski o sejmowych sesjach, w barwie półurzędowej, niewiadomego autora, i wreszcie będący w posiadaniu prywatnym Laskiego „Diariusz sejmu ekstraordynaryjnego

⁵ Korzon T., Wewnętrzne dzieje Polski za St. Augusta, t. I, s. 18, Charakteryzacja źródeł.

^{5a} Tzw. Metr. Lit. dz. VII nr 178, s. 71.

^{5b} Ibidem.

^{5c} Iłowajski, Sejm grodzieński, s. 8.

⁶ Ibidem.

pod zwiazkiem konfederacji Targowickiej 1793, dnia 17-go Junii w Grodnie zebranego za uniwersalem króla Imci w Radzie Nieustającej, po przywróceniu jej przez Konfederację Targowicką, spisany przez jednego bezstronnego świadka. Zawiera się w nim wiele mów drukowanych wszakże z zachowaniem wyrażen, jak były wypowiedziane, gdyż przy oddaniu ich do druku starano się łagodzić słowa i używać krasomówstwa, które nie miało w rzeczywistości miejsca". Diariusz ten bardzo dokładny, jak można się przekonać czytając na nim opartą głównie pracę Iłowajskiego, stanowić miał dzieło Macieja Nielubowicza, komisarza skarbu litewskiego. Po przejrzeniu diariusza i zawartych w nim dopisków Iłowajski dochodzi do wniosku, że nie jest to kopia dziennika sejmowego, gdyż „znajdują się na nim dodatki później napisane”.

O tym samym diariuszu wspomina T. Korzon pisząc, że: „Wcale nie znamy drukowanego urzędowego diariusza ostatniego grodzieńskiego sejmku, wiemy tylko o istnieniu diariusza urzędowego i o rękopiśmiennym prywatnym, znajdującym się w bibliotece po niegdyś senatorze Łaskim pozostałej”⁷.

Również J. I. Kraszewski, pisząc pracę pt. „Polska w czasie trzech rozbiorów”, nie zetknął się z żadnym ze wspomnianych już diariuszy; oparł się jedynie na „Sprawozdaniach z posiedzeń sejmku grodzieńskiego 1793 przesyłanych H. Kołłątajowi przez Szczurowskiego”⁸. Podając charakterystykę sprawozdań pisze o nich, że są one „krótkie, wierne, w duchu patriotycznym — mniej więcej z diariuszami zgodne, niekiedy dające szczegół jakiś nieznany”⁹. Zaliczyć sprawozdań tych w liczbę diariuszy nie możemy, mimo że służyły Kraszewskiemu do kontroli Iłowajskiego, „o ile wystarczyły”. Należy wspomnieć także, że wiadomości o przebiegu obrad zamieszczane były w „Korespondencie Krajowym i Zagranicznym” z roku 1793. Ponadto rozprzestrzeniano szereg gazetek sejmowych, „których kopii naówczas wiele rozchodziło się po kraju”¹⁰.

Przeglądając dalej podawane w źródłach przez historyków ostatniego sejmku diariusze spotykamy u Z. Manna cytowane już przez Kraszewskiego „Sprawozdania Szczurowskiego”, dalej kopię diariusza pisanego przez Gineta, zawierającą streszczenie trzydziestu sesji sejmowych i po raz pierwszy „Diariusz sejmku 1793 roku w Grodnie agitującego się”, który znajduje się w posiadaniu Archiwum im. Ks. Czartoryskich w Krakowie (Rkp. 890)¹¹. Rękopis ten, nie wykorzystany przez Z. Manna, uznany za „niekompletny”, jest właśnie, jak to dalej wykazę, jedynym ze spotykanych przeze mnie bezpośrednio, czy też sądząc z podanych

⁷ T. Korzon, Wewnętrzne dzieje, t. I, s. 8.

⁸ Znajduje się obecnie w Bibl. im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rpk. 1881.

⁹ J. I. Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów, s. 323 przypisy.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Z. Mann, Stanisław August na sejmie ostatnim, Warszawa 1938, s. XV

opisów obszernym, b. dokładnym i skończonym w krótkim czasie po zakończeniu obrad sejmowych bez żadnych późniejszych dodatków diariuszem sejmu grodzieńskiego 1793 roku.

To samo można by było powiedzieć o znajdującym się w Bibl. Kórnickiej pod Nr 1283 „Diariuszu sejmu ekstraordynaryjnego pod zawiażkiem Kon. Targowickiej dnia 17 Junii w Grodnie zebranego za uniwersałem króla Imci w Radzie Nieustającej po przywróceniu jej przez Konfederację Targowicką, bezstronnym piórem od przytomnego wtedy spisany; w którym umieszcza się część znaczna mów drukowanych, pisały się atoli treści przymawiania się posłów, które częstokroć rozważa do druku podając w terminach zapewne osłodziła lub niebyłymi kwiaty upiększyła”¹². Tytuł diariusza podobny jest zupełnie do wspomnianego poprzednio już u Iłowajskiego, a co więcej, nie jest także oryginalnym dziennikiem sejmowym, lecz tylko kopią. Choć nie mamy żadnej wzmianki o tym w samej pracy, to jednak przeglądając poszczególne sesje stwierdzamy, że pisane są prawie od połowy odmiennym charakterem pisma, co utwierdza nas jeszcze bardziej w przekonaniu, że diariusz ten jest tylko kopią jakiegoś dziennika sejmowego. Całość podzielona została widocznie na dwie części i oddana do przepisania różnym osobom, które popełniły dość duży błąd w swej pracy. Od strony bowiem pierwszej do strony 1074, to jest do sesji z dnia 17 października diariusz pisany jest bezbłędnie, następnie zaczyna się ponownie od strony 883, tj. od sesji z dnia 16 września, i już bez zmian kończy się na dniu 5 listopada, przy tym ostatnie karty są nienumerowane; zawierają jakieś jeszcze urywki sejmowych sesji. Jeden także drobny szczegół możemy wskazać na potwierdzenie naszych przypuszczeń. Sesje z dnia 12 i 13 sierpnia posiadają tę samą liczbę porządkową XLII, a więc błędną, sesja z 16 sierpnia już dobrą — XLIV, widocznie więc przy przepisywaniu nie patrzono na zapisane poprzednio karty.

Nie chciałbym zbyt daleko posuwać swoich przypuszczeń, ale wydaje mi się, że istnieć musi jakiś związek pomiędzy kopią diariusza podanego przez Iłowajskiego a diariuszem kórnickim. Niektóre fragmenty przebiegu obrad sejmowych, zwłaszcza mniej może ważne szczegóły powtarzają się dokładnie w „Sejmie grodzieńskim” Iłowajskiego i w diariuszu kórnickim, jak np. opis pożegnania posłów wywożonych z Grodna¹³, rozmowa Krasnodębskiego z gospodarzem domu, w którym mieszkał, Borysewiczem, scena z dnia 6 września przy wyborze posłów

¹² Rkp. Nr 1283 cytuje W. Konopczyński w pracy pt. *Chronologia sejmów polskich*, s. 169, pomijając zupełnie znajdujący się w Krakowie u Czartoryskich jedyny kompletny dziennik sejmowy z roku 1793.

¹³ Iłowajski, s. 277, podaje w przypisach: „Ten epizod o czterech posłach znajdujemy tylko w diariuszu będącym w rękopisie”.

do deputacji do ułożenia formy rządowej — wszystko to wskazuje, że musiały być diariusze te do siebie bardzo podobne, o ile nie te same¹⁴. Szkoda tylko, że diariusz kórnicki doprowadzony jest do 5 listopada 1793, gdyż znowu nie mamy całokształtu obrad sejmowych, szczególnie brak jest opisu sesji, na których dyskutowano i decydowano w sprawach dotyczących formy rządu.

Kilka diariuszy wymienia także Zb. Radwański w „Uzupełnieniu do chronologii sejmów polskich” Wł. Konopczyńskiego¹⁵, znajdujących się w Bibl. im. Raczyńskich w Poznaniu i w Bibl. Kórnickiej. Po dokładniejszym zapoznaniu się stwierdzić trzeba, że są to bardzo skrócone protokoły sesji sejmowych, z których jeden, francuski, „Journal de la Diète extraordinaire confédérée tenue à Grodno en 1793 ouverte le 17 Juin et terminée le Novembre de la même année”¹⁶, doprowadzony jest do dnia 6 lipca, drugi zaś, znajdujący się w „Pamiętnikach Dominika Chojnackiego z ostatnich lat panowania St. Augusta” cokolwiek dokładniejszy od poprzedniego, kończy się na dniu 3 sierpnia.

Poszukując dalej diariuszy ostatniego sejmku znalazłem w Bibliotece im. Ossolińskich we Wrocławiu krótki opis sesji sejmowych, zaczęty od momentu połączenia się izb, tj. od 20 czerwca, i doprowadzony do dnia 10 sierpnia¹⁷. Diariusz ten pisany jest w języku francuskim. Dołączone są odpisy not, a na końcu przekład francuski mowy króla wygłoszonej w dniu 10 sierpnia.

Również w Bibliotece Narodowej w Warszawie w zbiorach Ordynacji Zamojskiej (Rkp. 1179) znajduje się „Opisanie sejmku ekstraordynaryjnego podziałowego w r. 1793 w Grodnie przez Trębickiego”. Jak możemy już sądzić z tytułu, nie jest on pisany w formie diariusza sejmowego z podziałem na poszczególne sesje, lecz daje ogólną charakterystykę przebiegu obrad sejmowych.

Napotykam także w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie w tzw. Metryce Litewskiej urywki rękopiśmiennego diariusza, porozrzucanego częściami po różnych tomach¹⁸, a dalej w tym samym Archiwum w zbiorach Popielów pod Nr 79 „Protokoły sesji sejmku z roku 1793” rozpoczęte pierwszego dnia obrad, tj. 17 czerwca, i doprowadzone do dnia 28 czerwca. Te wszystkie urywki diariuszy podają jedynie dla celów

¹⁴ Nie podaję tutaj pracy L. Wagnera. Sejm grodzieński ostatni, gdzie są bardzo dokładnie przytoczone powyższe sesje, bo autor nie wymienia źródeł, na jakich się opiera, choć trzeba przyznać, że musiał mieć b. dokładny diariusz sejmowy oraz zbiór mów.

¹⁵ Czasopismo Prawno-Historyczne II, s. 451.

¹⁶ Bibl. Miejska im. Raczyńskich w Poznaniu, Rkp. 216.

¹⁷ Ossolineum, Rkp. 112 cz. IV.

¹⁸ Archiwum Akt Dawnych w W-wie. Tzw. Metryka Litewska, Dział IX, Rkp. 25, 26, 27, 29, 30, 31.

informacyjnych, a równocześnie dla podkreślenia, jak wielki jest brak pełnego i skończonego dziennika obrad sejmowych.

Wspomniany diariusz Rkp Nr 890 z Bibl. Czartoryskich podaje również *R a d w a ń s k i*, ograniczając się do wskazania jego numeru. Informacja taka jest niedostateczna. Wiadomości na jego temat podane przez *Z. M a n n a* wprowadzić muszą czytelników w błąd w ocenie wartości tego źródła. Píše bowiem Mann dosłownie: „Z Archiwum Czartoryskich w Krakowie wypożyczyłem Rkp. 890, Diariusz Sejmu 1793 roku w Grodnie agitującego się. Diariusz ten o charakterze niemal oficjalnym, b. szczegółowy, jest najobszerniejszym z wszystkich istniejących diariuszy i ma tylko odsyłacze do załączników w voluminie dziś się nie znajdujących, jest więc niekompletny”¹⁹.

Zupełnie nie można się dziwić, że Mann wydał o nim taki sąd, jednakże należało się przecież spodziewać, że załączniki te nie będą umieszczone na końcu diariusza, gdyż olbrzymia ilość odsyłaczy umieszczonych w tekście upoważnia do przypuszczenia, że diariusz ten musiałby przybrać wtedy olbrzymie pod względem objętości rozmiary. Trzeba podkreślić, że odsyłacze dotyczą nie tylko mów, lecz także dużej ilości projektów, relacji deputacji, not obydwu ambasadorów, w ogólności wszystkiego, cokolwiek tylko podawane było na sesji sejmowej. Sam układ diariusza jak i zakończenie jego autora wskazywało, że załączników nie należy szukać w tym samym tomie. Znajdują się one jednakże w Archiwum Czartoryskich pod Nr 891 i 892. Cytowanym więc przez *Z. M a n n a* diariuszem znajdującym się w Archiwum ks. Czartoryskich można się posługiwać tylko łącznie z podanymi rękopisami, z których jeden zatytułowany „Różne mowy pisane i drukowane za Stanisława Augusta” zawiera w sobie mowy wygłoszone na sejmie grodzieńskim 1793, drugi zaś pt. „Ustawy sejmu grodzieńskiego (druki) 1793” — projekty, relacje deputacji sejmowych i inne.

Używając teraz wyrazu „diariusz” na określenie dziennika sejmowego z roku 1793 z Archiwum Czartoryskich będziemy mówili o trzech wspomnianych rękopisach, gdyż wszystkie one są ze sobą ściśle związane i tworzą jedną całość. Nie można kategorycznie twierdzić, by właśnie te dwa rękopisy (891 i 892) stanowiły załączniki do diariusza Nr 890, gdyż sądząc po odsyłaczach, odpowiedniki danego oznaczenia z diariusza winny być umieszczone na poszczególnych załącznikach, a tego w rękopisach

¹⁹ Przyznać trzeba, że *Z. M a n n* zgromadził wielką ilość materiału źródłowego do swej pracy i znał prawie wszystkie istniejące zachowane diariusze z wyjątkiem diariusza kórnickiego, dlatego też miał doskonałą sposobność do wydania oceny o samym Rkp. 890, nawet gdy był niekompletny, tzn. brak mu było załączników.

891 i 892 braknie. Z zachowanego jednak dobrze porządku chronologicznego w układaniu poszczególnych kartek z projektami i mowami w obrębie tych dwóch rękopisów można łatwo i bez pomyłki trafić do wskazanego w odsyłaczu załącznika. W układzie projektów i mów widać zachowanie dużej staranności i dążenie do uzupełnienia brakujących rzeczy przez wstawianie kartek z przepisnymi projektami czy mowami. Na projektach i mowach, które nie miały wydrukowanej daty, dopisano atramentem dzień i miesiąc sesji celem łatwiejszego zidentyfikowania. Można się spotkać z umieszczeniem niektórych projektów pod inną datą, zdarzają się pewne braki, ale nie odbiera to diariuszowi tej wartości, jaką pozyskał przez powyższe załączniki.

Po zapoznaniu się z istniejącymi diariuszami możemy stwierdzić, że właśnie ten „niekompletny” diariusz z archiwum ks. Czartoryskich jest jedynym, zachowanym, oddającym w sposób najbardziej dokładny, a nawet drobiazgowy, przebieg sesji sejmowych, naturalnie w połączeniu ze wspomnianymi już poprzednio rękopisami. Przyznajemy więc, że Z. Mann słusznie ocenił Rkp. Nr 890 jako niekompletny. Nie zauważył bowiem, że rękopisy 891 i 892 stanowią niezwykle cenne dopełnienie wymienionego diariusza. Tak więc i Radwański, cytując według katalogu rękopisu Bibl. Czart. ograniczył się jedynie do wskazania Rkp. Nr 890, a zatem wartość rękopisów 891 i 892 jako uzupełniających omawiany diariusz była dotąd ignorowana.

Skoro zapoznaliśmy się z techniką korzystania z diariusza, musimy pokrótce omówić bogaty materiał, jaki jest w nim zawarty. Na wstępie natrafiamy na uniwersał sejmikowy, dalej widzimy dokładny spis senatorów, posłów i ministrów, noty obydwu ambasadorów skierowane do sejmujących stanów, 292 projekty poselskie i deputacji wyznaczonych do egzaminowania poszczególnych dykasteriów rządowych, projekty formy rządowej, opinie na zaskarżone sancyta konf. targowickiej, listy, wiersze i ulotki, jakie krążyły na sali sejmowej, wreszcie relacje deputacji sejmowych do kontroli poszczególnych dykasteriów.

Diariusz ten pisany jest przez osobę prywatną, która z wielką pilnością śledziła przebieg obrad sejmowych, co podczas trwania sejmu grodzieńskiego połączone było z dużymi trudnościami, gdyż ambasador Sievers ustawicznie domagał się od marszałka sejmowego usunięcia arbitrów z sali obrad, grożąc w przeciwnym razie nałożeniem sekwestru na jego majątki. Sam autor diariusza, dając obraz ostatniej sesji, pisze, że „arbitrowie niemal do jednego ustąpić musieli. Sami nawet posłowie Szydłowski, mielnicki, Karski, płocki, i inni wołali: „Albo wszyscy niech będą, albo żaden niech się nie znajduje! Gdy więc nikogo w sali sejmowej prócz sejmujących, kancelarii sejmowej, świty królewskiej i kilku przytających arbitrów, między którymi był i piszący to dzieło, jako całego sejmu dzieł i czynów naoczny świadek, nie znajdowało się, dopiero J. Pan

Marszałek Sejmowy zagał sesję..."²⁰. Musiał więc nieznaną autor tego dzieła używać sprytnych wybiegów, ażeby mógł pozostać przez cały czas trwania obrad ich świadkiem, a co więcej, zebrać to wszystko, co umieścił później jako załączniki do pisanego przez siebie diariusza. Pracę swoją zakończył w dniu 12 kwietnia 1793 roku²¹.

Dziwić nas może jeszcze ten fakt, dlaczego diariusz ten tak długo pozostał nie wykorzystany, a pierwszą wzmiankę o nim, i to niezbyt szczęśliwą, dał Z. Mann dopiero w roku 1938. Odpowiedź na to może być tylko ta, że zbiory Czartoryskich, zanim ostatecznie znalazły schronienie w Krakowie, przechodziły długie wędrówki, a później, nie uporządkowane, nie były dostępne w całej pełni dla historyków²².

²⁰ Diariusz sejm grodz., s. 965, sesja 23 listopada.

²¹ Ibidem.

²² K. Buczec, Z przeszłości Biblioteki Muzeum XX. Czartoryskich, Przegląd Biblioteczny 1936, nr 4.